

**Protokół nr 39/21
posiedzenia
Komisji Samorządowo-Organizacyjnej, Spraw Społecznych i Porządku Publicznego
z dnia 27 września 2021 r.**

Ad 1)

Posiedzenie Komisji Samorządowo-Organizacyjnej, Spraw Społecznych i Porządku Publicznego otworzyła Przewodnicząca Mirosława Bigaj.

Ad 2)

Obecni:

- **Przewodnicząca:** Mirosława Bigaj,
- **Wiceprzewodniczący** Antoni Kuś,
- **Członkowie:** Sebastian Czwojda,
Alfred Siama,
Dominik Jankowiak.

Podczas stwierdzania quorum nieobecni byli radni Piotr Kogut i Mikołaj Rogala.

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

W posiedzeniu Komisji uczestniczyli:

- Starosta Robert Marcinkowski,
- Wicestarosta Janusz Sikora,
- Kierownik Działu Pomocy Osobom Niepełnosprawnym w PCPR w Gostyniu Natalia Hajnsz,
- Naczelnik Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych Marek Smektala,
- p.o. Dyrektor SPZOZ w Gostyniu Karolina Wachowiak,
- Przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w SPZOZ w Gostyniu Jolanta Gorynia,
- Mecenas Monika Gorynia.

Ad 3)

Ustalenie porządku obrad.

Przewodnicząca Komisji Mirosława Bigaj przedstawiła porządek obrad.

Porządek obrad został przyjęty w wyniku głosowania: 5 głosów „za” podczas nieobecności 2 radnych.

Porządek obrad Nr 39/21 Komisji Samorządowo-Organizacyjnej, Spraw Społecznych i Porządku Publicznego:

1. Otwarcie.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Ustalenie porządku obrad.
4. Przyjęcie protokołu Nr 38/21 z 23 sierpnia 2021 r.
5. Zaopiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu Gostyńskiego w sprawie zmiany Uchwały nr XXVII/214/21 z dnia 25 marca 2021 r. w sprawie określenia zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, realizowanych w ramach

środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz wysokości kwot na poszczególne zadania w 2021 r.

6. Stan przygotowania placówek oświatowych do nowego roku szkolnego z uwzględnieniem wyników rekrutacji klas I. Organizacja szkół i placówek w roku szkolnym 2021 /2022.
7. Subwencja oświatowa i inne źródła finansowania szkół.
8. Zapoznanie się z aktualną sytuacją w SPZOZ w Gostyniu.
9. Wolne głosy i wnioski.
10. Zakończenie.

Na posiedzenie Komisji przybył radny Piotr Kogut.

Ad 4)

Protokół Nr 38/21 z dnia 23 sierpnia 2021 r. został przyjęty w wyniku głosowania: 6 głosów „za” podczas nieobecności 1 radnego.

Ad 5)

Projekt uchwały Rady Powiatu Gostyńskiego w sprawie zmiany Uchwały nr XXVII/214/21 z dnia 25 marca 2021 r. w sprawie określenia zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, realizowanych w ramach środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz wysokości kwot na poszczególne zadania w 2021 r. przedstawiła Kierownik Działu Pomocy Osobom Niepełnosprawnym w PCPR w Gostyniu Natalia Hajnsz.

Radny Antoni Kuś powiedział, że uchwała dotyczy osób niepełnosprawnych. Zapytał, czy wchodzi w to domy pomocy społecznej.

Pani Natalia Hajnsz powiedziała, że nie rozumie pytania.

Radny Antoni Kuś zapytał, dla kogo są te środki.

Pani Natalia Hajnsz odpowiedziała, że są to indywidualne wnioski osób, które mają orzeczony status osoby z niepełnosprawnością. Jeżeli mieszkańcy domów pomocy społecznej mają takie orzeczenia, mogą również składać wnioski.

Projekt uchwały Rady Powiatu Gostyńskiego w sprawie zmiany Uchwały nr XXVII/214/21 z dnia 25 marca 2021 r. w sprawie określenia zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, realizowanych w ramach środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz wysokości kwot na poszczególne zadania w 2021 r. Komisja zaopiniowała pozytywnie w wyniku głosowania: 6 głosów „za” podczas nieobecności 1 radnego.

Na posiedzenie Komisji przybył radny Mikołaj Rogala.

Ad 6)

Stan przygotowania placówek oświatowych do nowego roku szkolnego z uwzględnieniem wyników rekrutacji klas I oraz organizację szkół i placówek w roku szkolnym 2021 /2022 przedstawił Naczelnik Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych Marek Smełka.

Poinformował, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej szkoły mają obowiązek dokonania kontroli swoich obiektów przed rozpoczęciem roku szkolnego i przekazania protokołów do organu prowadzącego. W szkołach powoływane są komisje oceniające stan techniczny budynków. W tym roku takie przeglądy również miały miejsce, w wyniku których szkoły potwierdziły gotowość do rozpoczęcia zajęć dydaktyczno -

wychowawczych. W okresie letnim dokonywane były bieżące remonty i modernizacje, które polegały przede wszystkim na odmalowaniu pomieszczeń szkolnych, konserwacji podłóg, konserwacji i naprawie instalacji centralnego ogrzewania oraz instalacji wodno-kanalizacyjnych, a także na pracach elektroinstalacyjnych. Drugim wewnętrznym czynnikiem jest nabór do placówek. Na rok szkolny 2021/2022 do szkół trafiło 566 uczniów, co dało możliwość stworzenia 19 oddziałów. W Zespole Szkół Ogólnokształcących w Gostyniu mamy 90 uczniów i 3 oddziały (w tej chwili jest ich razem 13), w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Krobi jest 158 uczniów - 2 oddziały licealne, 2 klasy branżowe pierwszego stopnia oraz 1 klasa techniczna (ogółem 22 oddziały). W Zespole Szkół Rolniczych w Grabonogu mamy 91 uczniów i 3 oddziały (ogółem 13 oddziałów), natomiast w Zespole Szkół Zawodowych w Gostyniu w pierwszych klasach jest 228 uczniów i 8 oddziałów (ogółem 38 oddziałów). Podsumowując powiedział, że 74% uczniów wybiera szkolnictwo zawodowe na poziomie szkoły branżowej i technicznej a 26% uczniów wybiera licea ogólnokształcące. Podkreślił, że jest to zjawisko bardzo pożądane ze względu na rynek pracy. Naczelnik wyraził opinię, że liczba uczniów przyjmowanych do klas pierwszych powinna się utrzymać w kolejnych latach, w związku z czym nie ma obaw czy zagrożeń związanych z zatrudnieniem dla nauczycieli. Dodał, że w dużych ośrodkach występują problemy z brakiem kadr do nauczania przedmiotów ścisłych, jak również historii czy języka polskiego. Ponadto do szkół zostały skierowane zapytania dotyczące stanu przygotowania w związku z pandemią. Wszystkie szkoły stosują wytyczne Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Zdrowia, jak również Głównego Inspektora Sanitarnego. Szkoły mają zabezpieczone środki ochrony, takie jak maseczki czy dezynfektory.

Radny Antoni Kuś zapytał, czy w szkołach wystąpiły przypadki zakażenia Covid-19.

Naczelnik Marek Smektała odpowiedział, że do tej pory miał tylko jeden sygnał, który dotyczył nauczyciela nauki zawodu z firmy współpracującej z Zespołem Szkół Rolniczych w Grabonogu. Dodał, że nie ma informacji na temat występowania innych przypadków Covid.

Radny Antoni Kuś zapytał o wyszczepialność w szkołach.

Naczelnik Marek Smektała odpowiedział, że szkoły wystosowały komunikaty do rodziców. Liczba chętnych do szczepienia wyniosła ponad 20 uczniów.

Radny Mikołaj Rogala zapytał o rentowność ilości uczniów w klasie.

Naczelnik Marek Smektała odpowiedział, że jest to 28 uczniów z uwagą, że liczba ta zależy też od specyfiki oddziału. Poinformował, że w szkołach ponadpodstawowych w sumie jest 87 oddziałów i 2487 uczniów, w tym 92 dorosłych. Zwrócił uwagę na specjalną placówkę, jaką jest Zespół Szkół Specjalnych w Brzeziu. W tym roku rozpoczęło tam naukę 155 uczniów, w tym 21 nowych.

Radny Antoni Kuś powiedział, że obecnie występują przesłanki, aby uczniów uczęszczających obecnie do ZSS w Brzeziu integrować w szkołach zwykłych.

Radna Mirosława Bigaj powiedziała, że jako nauczyciel szkoły podstawowej może stwierdzić, że efektywność nauczania dzieci, które mają orzeczenia, jest o wiele większa w szkole w Brzeziu, niż w zwykłej szkole. Zwróciła uwagę na liczebność klas oraz indywidualizm uczniów.

Wicestarosta Janusz Sikora wyraził opinię, że w przypadku dziecka z niepełnosprawnością w stopniu lekkim można podyskutować, czy jest to wynikiem zaniedbań środowiskowych czy faktycznej niepełnosprawności danego ucznia. Coraz częściej występują sprzężenia niepełnosprawności, wówczas tworzone są grupy 3 - 6 osobowe. Obecnie występuje konieczność technicznego podzielenia sal lekcyjnych na mniejsze, aby można było prowadzić więcej zajęć w mniejszych grupach.

Radny Dominik Jankowiak zapytał, czy szkoły są pod każdym względem przygotowane.

Naczelnik Marek Smektała powiedział, że zapewne są jeszcze potrzebne jakieś remonty w poszczególnych szkołach. Dużą planowaną inwestycją w najbliższym czasie jest wymiana pieca w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Gostyniu szacowana na ok. 100 000 zł. Mniejsze remonty są najczęściej wykonywane przez pracowników własnych szkoły.

Wicestarosta Janusz Sikora poinformował, że ZSO w Gostyniu pozyskał nowy parking, natomiast dla ZSR w Grabonogu przekazano środki na remont budynku, wymagane są jedynie uzgodnienia z konserwatorem zabytków. Dodał, że w tym roku wykonany zostanie również parking przy ZSS w Brzeziu.

Przewodnicząca Mirosława Bigaj zapytała, ilu uczniów klas pierwszych jest spoza powiatu gostyńskiego. Ponadto planowane było utworzenie klasy o profilu biologiczno-medycznym. Zapytała, czy były osoby chętne.

Naczelnik Marek Smektała odpowiedział, że chętnych było 7 osób.

Radna Mirosława Bigaj zwróciła uwagę na małą liczbę uczniów nauk ścisłych.

Naczelnik Marek Smektała powiedział, że szczegółowo na to pytanie będzie mógł odpowiedzieć dopiero w październiku, gdyż do 30 września burmistrzowie i wójtowie otrzymują informacje ze szkół średnich. Z doświadczenia i obserwacji wynika, że między 100 a 150 uczniów wybiera się poza powiat, z tym, że jest to związane również z miejscem zamieszkania, np. uczniowie z Borku Wlkp. najczęściej trafiają do Jarocina czy Krotoszyn, a uczniowie z Ponieca do Leszna. Co roku również ok. 45- 60 uczniów przychodzi do naszych szkół spoza powiatu gostyńskiego. Czynnikiem decydującym są tu kierunki nauczania, np. weterynaria, jak również internat w Grabonogu.

Radna Mirosława Bigaj powiedziała, że to oznacza, że trzy razy więcej uczniów odpływa niż trafia do nas.

Naczelnik Marek Smektała powiedział, że sytuacja powtarza się co roku. Wpływ na to ma wiele czynników, np. ambicje rodziców czy ambicje samych uczniów. Zwrócił uwagę, że wyniki naszych szkół nie różnią się znacząco od wyników okręgowych czy krajowych.

Radna Mirosława Bigaj powiedziała, że jej zdaniem, zwłaszcza w ZSO w Gostyniu, należy stworzyć jakąś formułę, która uatrakcyjni kierunki ścisłe.

Naczelnik Marek Smektała powiedział, że sam tę szkołę kończył. Jego zdaniem w pewnym momencie szkoła otworzyła się zbyt szeroko przyjmując po 8-9 klas pierwszych, gdzie w ostatnich klasach szkoły podstawowej średnia na świadectwach wynosiła 3,1 albo 2,9. Ponadto zwrócił uwagę na obecną niską popularność zawodu nauczyciela, szczególnie wśród ambitnej młodzieży. Podkreślił wysoką zdawalność matury w ZSO w Gostyniu.

Wicestarosta Janusz Sikora powiedział, że dyrektor cały czas próbuje pozyskać dobrych nauczycieli przedmiotów ścisłych. Podkreślił, że wyniki maturalne zarówno na poziomie podstawowym jak i rozszerzonym są tu wyższe, niż średnie okręgu i kraju.

Radny Antoni Kuś zapytał, czy nadal uczniowie ZSZ w Gostyniu korzystają z hali sportowej przy ZSO w Gostyniu.

Naczelnik Marek Smektała odpowiedział, że w tej chwili nie ma takiej potrzeby.

Radny Piotr Kogut zapytał o program „Zdalna szkoła”, w ramach którego zostało zakupionych 26 laptopów. Zapytał, wg jakiego klucza one były przydzielane.

Naczelnik Marek Smektała odpowiedział, że odbyło się to na podstawie zapotrzebowania poszczególnych szkół.

Radny Piotr Kogut zapytał o rządowy program „Aktywna tablica” i zapotrzebowanie zgłoszone przez ZSO w Gostyniu.

Naczelnik Marek Smektała odpowiedział, że program ten jest nadal aktualny, każda ze szkół w ciągu 5 lat z niego skorzysta.

Przewodnicząca Komisji Mirosława Bigaj zwróciła uwagę, że LO w Gostyniu ma 80 godzin dodatkowych zajęć rozwijających dla uczniów, a ZSZ w Gostyniu dwa razy tyle. Zapytała, czy

uczniowie szkół branżowych chodzą na takie zajęcia. Podejrzewa, że to raczej dotyczy liceów i technikum.

Naczelnik Marek Smektała odpowiedział, że zajęcia są prowadzone w ramach nowego programu pn. zajęcia wspomagające. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra w tej sprawie na określony oddział przysługuje określona liczba godzin w ilości 10. Jest to mnożnik 10 godzin razy liczba oddziałów w szkole, ale okres realizacji był bardzo krótki – od września do 20 grudnia. Z uwagi na brak odpowiedniej liczby kadry nauczycielskiej oraz zainteresowania uczniów dyrektorzy szkół takie godziny zadeklarowali. Zwrócił uwagę, że zajęcia dodatkowe wiążą się z problemami z dojazdem do szkół.

Radny Mikołaj Rogala zapytał o pierwszą klasę wielozawodową - jaki zawód jest najpopularniejszy.

Naczelnik Marek Smektała odpowiedział, że tradycyjnie jest to mechanik samochodowy a u dziewczyn sprzedawca i fryzjer.

Radny Mikołaj Rogala zapytał, czy w sprawozdaniu znajdzie się również podsumowanie zdalnego nauczania, jak sobie szkoły poradziły.

Naczelnik Marek Smektała odpowiedział, że tak. Dodał, że szkoły poradziły sobie doskonale.

Ad 7)

Informacje na temat subwencji oświatowej i innych źródeł finansowania szkół przedstawił Naczelnik Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych.

Przypomniał, że podstawą finansowania jest subwencja oświatowa oraz środki samorządu terytorialnego. Subwencja oświatowa bierze się z faktu, że mamy standard finansowy w wysokości 606 zł mnożony przez różne wagi. Na ten rok wyszło 28 212 808 zł. Plan budżetowy zakładał 32 139 000 zł. Po zmianie planu 31 984 000 zł. Wykonanie budżetu za 2020 r. wynosiło 28 725 000 zł. Subwencja nigdy nie pokrywa rzeczywistych wydatków na oświatę, resztę dokłada samorząd. Wynagrodzenia w ostatnich latach wzrosły o 28% a subwencja wzrosła o 15,3%.

Radny Antoni Kuś zapytał o przyczynę zmniejszenia planu.

Naczelnik Marek Smektała wyjaśnił, że nastąpiło to po decyzji Ministra Edukacji Narodowej i idącym za nią pismem Ministra Finansów o zmniejszeniu subwencji, w związku z czym budżet powiatu musiał zostać dostosowany do wysokości subwencji.

Radny Mikołaj Rogala powiedział, że interesuje go kwestia podwyżek dla nauczycieli i związana z tym subwencja.

Naczelnik Marek Smektała powiedział, że na stronach Ministerstwa Edukacji i Nauki jest zamieszczony dokument pt. zmiany w pragmatyce zawodu nauczycielskiego, gdzie mowa jest o tym, że mają nastąpić podwyżki rzędu ok. 1 000 zł, czyli ok. 24%. Ponadto ma zostać podniesione pensum z 18 na 22 godziny.

Radny Antoni Kuś zapytał o sposób przekazywania informacji o szczepieniach w szkołach.

Naczelnik Marek Smektała poinformował, że wytyczne Głównego Inspektora Sanitarnego jak i Ministra Edukacji oraz Ministra Zdrowia mówią wyraźnie, że należy w szkołach zachować wstrzeźliwość w temacie obecności osób postronnych. Dyrekcja szkoły może posługiwać się tylko oficjalnymi materiałami, którymi dysponuje Minister Zdrowia jak i Minister Edukacji. Nie może w żaden sposób przekraczać bardzo cienkich granic pomiędzy wyjaśnieniem, a nakłanianiem. Dyrektorzy informowali rodziców za pomocą systemów elektronicznych o możliwości zaszczepienia dziecka. Zgłosiło się ponad 20 uczniów.

Ad 8)

Zapoznanie się z aktualną sytuacją w SPZOZ w Gostyniu.

Przewodnicząca Komisji Mirosława Bigaj powitała przybyłych gości. Zwróciła się do przedstawicieli środowiska pielęgniarskiego o zabranie głosu i przedstawienie problemów. Dodała, że na stronie internetowej szpitala znajdują się oferty pracy m.in. dla pielęgniarek, w związku z czym zapytała, czy wiadomo, ilu pielęgniarek potrzebuje szpital.

Przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w SPZOZ w Gostyniu Jolanta Gorynia powiedziała, że nie będą ukrywać, iż od dłuższego czasu mają problem z dialogiem z pracodawcą w sprawie warunków płacowych oraz braków kadrowych. Powiedziała, że średnia wieku pracowników wynosi 56 lat. Poinformowała, że konflikt między pracodawcą a pielęgniarkami powstał w 2018 roku, z chwilą, gdy weszło w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia gwarantujące wzrost wynagrodzenia o 1 100 zł. Wcześniej był wzrost wynagrodzenia, który gwarantowała ustawa z dnia 8 czerwca 2017 r. Co roku miał być wzrost płac – najpierw o 10%, później o 20% przez kolejne lata, aż do uzyskania pełnej kwoty, którą miały mieć w 2021 r. w zależności od wykształcenia. Zostali podzieleni na trzy grupy, w zależności od tego, jakie dana pielęgniarka czy położna miała wykształcenie (licencjat, dyplom), specjalizację. Ministerstwo przydzieliło pewne czynniki, które gwarantowały wzrost wynagrodzenia. Wszystko byłoby dobrze, gdyby pracodawca respektował te przepisy prawne, do czego nie doszło. Z chwilą, gdy uzyskały poprzez ustawę wzrost minimalnego wynagrodzenia o 1 100 zł, to kwota ta została pomniejszona o wcześniejszy wzrost. W 2015 r. było tzw. zembalowe – 4 razy 400. Co roku miały otrzymywać po 400 zł brutto do podstawy. Pracodawca miał prawo potrącać pochodne z tej kwoty. W 2017 roku została wprowadzona ustawa o wzroście minimalnego wynagrodzenia, która była również realizowana z kwoty z tzw. zembalowego. Była to kwota 1600 zł na 4 lata. W 2018 r. nastąpił wzrost wynagrodzenia o 1 100 zł, co również nastąpiło z tej samej puli. Wcześniej pracodawca z tej samej puli dał podwyżkę, która wiązała się z ustawą o wzroście minimalnego wynagrodzenia, a w 2018 r. mieli otrzymać dodatkowo 1 100 zł. Nie wiedzą, czy pracodawca zrealizował ustawę i otrzymali wzrost minimalnego wynagrodzenia, czy zrealizował Rozporządzenie, które gwarantowało im 1 100 zł. Powiedziała, że brakuje im pieniędzy i nie wiedzą, z tytułu którego aktu prawnego nie zostały im przyznane. Sprawa toczy się od września 2018 r. do czerwca 2021 r.

Przewodnicząca Komisji Mirosława Bigaj stwierdziła, że rozumie teraz źródło sporu, bo do tej pory nie miała rozeznania. Obie strony chcą dobra szpitala. Pielęgniarki walczą o pieniądze, które zostały im przyznane. Powiedziała, że jest to zawikłane i trudno będzie dojść, z której puli są te pieniądze wypłacane. Dyrekcja wychodziła z założenia, że każda podwyżka jest zagrożeniem dla stabilności finansowej szpitala.

Przewodnicząca Związku Zawodowego Jolanta Gorynia zwróciła uwagę, że pieniądze nie były z puli wypracowanej przez szpital, czyli z tzw. kontraktów szpitalnych. To były pieniądze dedykowane pielęgniarkom z NFZ i one spływały do szpitala, ale nie docierały do pielęgniarek.

Przewodnicząca Komisji Mirosława Bigaj zapytała o wysokość podwyżek, które były obiecane. Z jej wyliczeń wynika, że 1 600 zł przez 4 lata, a potem jeszcze 1 000 zł.

Przewodnicząca Związku Zawodowego Jolanta Gorynia sprostowała, że 1 600 zł do 2019 r. W międzyczasie Ministerstwo stworzyło Rozporządzenie i z tych pieniędzy dało podwyżkę o 1 100 zł. Uzyskali podwyżkę z minimalnego wynagrodzenia o jakąś kwotę, ale w tej podwyżce z Rozporządzenia do tej kwoty miało dojść jeszcze 1 100 zł. Kwota 1 100 zł została pomniejszona o ten wzrost minimalnego wynagrodzenia. Nie może powiedzieć, jakie to są kwoty, gdyż jest to zależne od tego, jaki został przyznany współczynnik danej pielęgniarki i położnej. Pielęgniarki i położne z dyplomem miały współczynnik 0,64,

pielęgniarki i położne z licencjatem i specjalizacją – 0,73, a z magistrem i specjalizacją – 1,05. To wszystko było mnożone przez kwotę bazową (wówczas 3 900 zł) i wtedy się uzyskiwało jaką kwotę powinna otrzymać pielęgniarka i położna jako wynagrodzenie. Podsumowując powiedziała, że podwyżek wynagrodzenia było dużo, ale to cały czas toczy się w ramach jednej kwoty 1 600 zł. W przeciągu 6 lat, czyli od 2015 roku do roku bieżącego realizowano podwyżki tylko z tej jednej kwoty 1 600 zł, która została przydzielona dla pielęgniarek i położnych. Pracodawca od 2018 roku otrzymywał fundusze z NFZ na swoje koszty, czyli na składki zdrowotne, emerytalne, w kwocie 420 zł. Oznacza to, że nie stracił środków finansowych na podwyżki wynagrodzeń, nie ponosił z tego tytułu żadnych kosztów.

Przewodnicząca Komisji Mirosława Bigaj zapytała, czy w innych szpitalach jest taka sytuacja, czy pozostałe szpitale tak samo interpretowały te zmiany w wysokości wynagrodzeń.

Przewodnicząca Związku Zawodowego Jolanta Gorynia odpowiedziała, że jeśli chodzi o szpitale w miastach ościennych, to w niektórych z nich porozumienie zawarte z pracownikami przedstawiało interpretację wzrostu minimalnego wynagrodzenia uwzględnioną w podwyżce w wysokości 1 100 zł. W Poznaniu były szpitale, które wzrost minimalnego wynagrodzenia realizowały z funduszy wypracowanych przez dany szpital, a cała kwota 1 100 zł była dana do podstawy. W SPZOZ w Gostyniu w porozumieniu ze związkami nie było zapisu, że kwota 1 100 zł zostaje pomniejszona o kwotę wzrostu minimalnego wynagrodzenia. Dyrekcja podpisała porozumienie ze związkami zawodowymi, w którym uzgodniono, że podwyżka wynagrodzenia wyniesie 1 100 zł dla każdej pielęgniarki i położnej, co nie zostało zrealizowane, a pracownice zauważyły pomniejszenie podwyżki o wzrost minimalnego wynagrodzenia. Powiedziała, że jest to sedno konfliktu, który trwa do dzisiaj.

Mecenas Monika Gorynia uzupełniając powiedziała, że zgodnie z ustawą wzrost minimalnego wynagrodzenia zasadniczego w 2017 roku miał wynieść co najmniej 10% i to było około 43 zł. W lipcu 2018 roku miało to być co najmniej 20% - kwota 77 zł. Dało to łącznie kwotę 120 zł, która była wykazywana jako wzrost wynagrodzenia zasadniczego. Wtedy zawarto porozumienie i od września miała wejść podwyżka do rozporządzenia 1 100 zł, ale na odcinkach dotyczących wypłaty wynagrodzenia jest 120 zł obok wynagrodzenia zasadniczego, a jako wzrost pracodawca wpisał kwotę 980 zł zamiast 1 100 zł. Wówczas pojawiły się pierwsze pytania do dyrekcji szpitala, czy realizują ustawę w kwocie 120 zł, czyli nie realizują przepisów z rozporządzenia, ponieważ nie ma w wynagrodzeniu kwoty 1 100 zł. Odpowiedzi nie udzielono. W kolejnym miesiącu była taka sytuacja, że pojawiła się kwota 1 100 zł, ale nie było kwoty 120 zł. Wysłano pisma z zapytaniem, na co udzielono odpowiedzi, że wszystko jest zgodnie z prawem. Powiedziała, że nie było rozmów z Dyrektorem, wyjaśnień, więc pracownicy nie mieli innej możliwości jak wybrać drogę sądową w celu rozpatrzenia sporu. Wyjaśniła również, że ten wzrost minimalnego wynagrodzenia we współczynnikach, o których mówiła Przewodnicząca Jolanta Gorynia oznaczał, że osoby najlepiej wykształcone z najlepszą specjalizacją miały najwyższe kwoty, a więc nawet 250 zł i właśnie te osoby straciły najwięcej. Tych pieniędzy pracownikom brakuje i o te kwoty wystąpiły do sądu. W pierwszej turze było to 14 pań pielęgniarek, w wakacje zgłosiły się kolejne panie i złożyła 33 pozwy do sądu, w tej chwili zgłaszają się kolejne osoby i przygotowuje kolejne pozwy.

Przewodnicząca Komisji Mirosława Bigaj powiedziała, że zdaje sobie sprawę, że p.o. Dyrektor SPZOZ w Gostyniu jest w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ zastała szpital pozostawiony po poprzedniczce z wyjątkowo trudnym problemem. Zauważyła, że komisja konkursowa jest w trakcie pracy nad wyłonieniem nowego Dyrektora SPZOZ, więc w tej sytuacji nie może podejmować decyzji, ale może porozmawiać. Zapytała o to, jak ona widzi rozwiązanie tego sporu w obecnej sytuacji zawieszenia.

P.o. Dyrektor SPZOZ w Gostyniu Karolina Wachowiak przyznała, że jest to faktycznie trudny moment dla szpitala, sprawa podwyżki wynagrodzeń trwa już kilka lat, więc nie

zamierza zaognić sporu. Żałuje, że doszło to tak daleko, że pozostaje czekać na wyrok sądowy, a dyrekcja nie próbowała się porozumieć z pielęgniarkami, co byłoby o wiele prostsze. Powiedziała, że pełni swoją funkcję dopiero od dwóch tygodni i ciężko jej się odnieść co do wysokości obliczonych podwyżek, ale chciałyby się porozumieć z Przewodniczącą Związku Zawodowego i znaleźć rozwiązanie.

Radny Sebastian Czwojda zapytał, jak w tej chwili wygląda kwestia w ramach środków przekazywanych przez NFZ, czy jest ustalany współczynnik naliczania wysokości tzw. zembalowego.

Mecenas Monika Gorynia odpowiedziała, że zembalowe w tej chwili nazywa się inaczej, ale jest włączone, są również dodatkowe środki, które przyszły z nowego zarządzenia o minimalnym wynagrodzeniu w służbie zdrowia.

Radny Sebastian Czwojda podsumował, że nadal współczynnik korygujący występuje.

Położna Jolanta Rutkiewicz powiedziała, że ta trudna sytuacja trwa już 3 lata, są w konflikcie z pracodawcą, co odbija się na pracy oraz na pacjentach. Kontakt z Dyrektorem SPZOZ był utrudniony, nie było poszanowania godności człowieka, pracownika. Porozumienia były podpisywane na koniec roku, po świętach, kiedy pracownicy potrzebowali wypłat, a zostali poinformowani, że muszą podpisać porozumienie, aby otrzymać wynagrodzenie za pracę. Kiedy zdecydowała się nie podpisywać porozumienia miała wstrzymaną wypłatę części wynagrodzenia tzw. zembalowego i wypłatę za pracę w święta. Zauważyła, że należy zacząć dbać o ludzi, czyli o pracowników, którzy mimo wszystko wykonują swoją pracę, starają się. Zaproponowała wprowadzenie negocjatora lub szkoleń z zakresu relacji międzyludzkich. Położna powiedziała, że widziała ogłoszenie o pracę dla pielęgniarek w szpitalu za 2 800 zł miesięcznie, co nie wystarczy, aby zgłosiły się osoby chętne do pracy, a w przyszłym roku już odchodzą osoby na emerytury. Potrzeba zatrudnić pielęgniarki od zaraz.

Radny Marcin Krawiec zauważył, że p.o. Dyrektor Karolina Wachowiak brała udział w tej sprawie jako świadek, a więc jakąś wiedzę w tej sprawie ma. Zapytał, czy zna motywację osób zarządzających szpitalem, aby nie wypłacać podwyżek wynagrodzenia w taki sposób i takiej wysokości, jak tutaj panie wskazały. Zadał też pytanie, jaka kancelaria zajmuje się tym sporem ze strony SPZOZ w Gostyniu.

P.o. Dyrektor SPZOZ w Gostyniu Karolina Wachowiak odpowiedziała, że sprawę prowadzi kancelaria mecenasa Dominika Ignaczaka. Dalszej współpracy z tą kancelarią sobie nie wyobraża i trwają poszukiwania nowej kancelarii do obsługi SPZOZ w Gostyniu. Poinformowała, że była świadkiem w sprawie odnośnie rozliczania pieniędzy z NFZ i mówiła w sądzie, że nie rozlicza dodatków tzw. zembalowych do wysokości wskazanych etatów, tylko są te wypłaty pomniejszane o to, ile w danym miesiącu było pielęgniarek, ile było funkcji pielęgniarek oddziałowych oraz ile pielęgniarek nie dyżurowało.

Radny Marcin Krawiec zwracając się do Dyrektora Wachowiak zapytał, czy po zapoznaniu się z wyliczeniami tych dodatków, po przeczytaniu aktów prawnych, jej zdaniem wyliczenia były prawidłowe ze strony szpitala, czy interpretacja była zgodna z prawem.

P.o. Dyrektor SPZOZ w Gostyniu Karolina Wachowiak odpowiedziała, że ze swojej strony zembalowe rozliczała prawidłowo, a z której puli te 120 zł dodatku było zabrane to do końca nie wie. Powiedziała, że różnie szpitale naliczały te dodatki, jedne wypłacały w całości, inne ujmowały.

Radny Sebastian Czwojda zapytał, czy w szpitalu funkcjonuje regulamin wynagradzania i czy jest w nim ujęty sposób naliczania zembalowego.

P.o. Dyrektor SPZOZ w Gostyniu Karolina Wachowiak odpowiedziała, że w regulaminie raczej nie było sposobu naliczania tego dodatku, ponieważ regulamin ten jest bardzo stary, a przy naliczaniu wynagrodzeń dla pracowników posilkowano się ustawą o minimalnym wynagrodzeniu dla pracowników służby zdrowia.

Radny Sebastian Czwojda dopytał, czy regulamin wynagradzania jest stary i niezgodny z obowiązującymi przepisami.

P.o. Dyrektor SPZOZ w Gostyniu Karolina Wachowiak odpowiedziała, że tak właśnie jest, a na dzień dzisiejszy nie ma wiedzy czy regulamin organizacyjny SPZOZ w Gostyniu jest zgodny z prawem, ponieważ zdarza się, że jeden punkt wyklucza drugi.

Mecenas Monika Gorynia zapytała, kto z ramienia szpitala zdecydował, że wynagrodzenie zasadnicze ma być naliczane w taki sposób, jak to się odbywało, że pielęgniarkom i położnym odejmowano należne podwyżki.

P.o. Dyrektor SPZOZ w Gostyniu Karolina Wachowiak powiedziała, że chyba Dyrektor SPZOZ, ale nie ma wiedzy na ten temat, ponieważ nie brała udziału w takich decyzjach.

Radny Antoni Kuś zapytał o to, jak p.o. Dyrektor Karolina Wachowiak widzi ten spór, czy naliczanie wynagrodzeń odbywało się prawidłowo i czy można to jakoś w tej chwili rozwiązać, naprawić.

P.o. Dyrektor SPZOZ w Gostyniu Karolina Wachowiak odpowiedziała, że mogą rozmawiać i może uda się dojść do porozumienia. Biorąc pod uwagę to, że sądy rozpatrują sprawę 3 lata, to widocznie nie jest ona prosta do rozwiązania. Powiedziała, że nie umie odpowiedzieć w tej chwili na pytanie, czy należą im się te pieniądze.

Mecenas Monika Gorynia powiedziała, że ze swojej strony prowadzi te sprawy i widzi, że SPZOZ w Gostyniu działa na zwłokę, stara się wydłużyć i tak już długie terminy oczekiwania na proces. Zadała pytanie dotyczące wydanych przez sąd nakazów zapłaty wnioskowanej kwoty wynagrodzenia, których termin wykonania upływa w tym tygodniu, czy szpital będzie w ostatnim dniu wystosowywał sprzeciwy do tych nakazów.

P.o. Dyrektor SPZOZ w Gostyniu Karolina Wachowiak odpowiedziała, że nie ma informacji, co w tej chwili robi w tej sprawie mecenas Dominik Ignaczak.

Radna Izabela Dereszewicz zapytała o budżet szpitala, gdzie wszystkie środki finansowe wpływają na odpowiednie paragrafy. Czy pieniądze, które wpływały z NFZ nie były przeznaczone na konkretne cele. Jak mogły nie być wypłacone środki, które mają ściśle określone przeznaczenie, co się z tymi środkami na podwyżkę wynagrodzenia stało.

P.o. Dyrektor SPZOZ w Gostyniu Karolina Wachowiak odpowiedziała, że pieniądze z NFZ są funduszami celowanymi i nie mogły być wydane na nic innego niż wynagrodzenia.

Przewodnicząca Komisji Mirosława Bigaj poprosiła o udział w dyskusji Starostę Gostyńskiego Roberta Marcinkowskiego.

Starosta Gostyński Robert Marcinkowski zauważył, że sądowy nakaz zapłaty jest wydawany w pierwszej kolejności zanim proces ruszy w postępowaniu upominawczym, ale nie jest rozstrzygnięciem ostatecznym. W momencie, kiedy pozwany wystosuje sprzeciw rusza proces, a nakaz zapłaty zostaje uchylony.

Mecenas Monika Gorynia potwierdziła informację, że sąd po zapoznaniu się ze złożonymi dokumentami wydaje nakaz zapłaty bez wchodzenia w spór. Jeżeli pozwany wnosi sprzeciw, wtedy nakaz jest uchylony i rozpoczyna się normalne postępowanie sądowe z wnioskami dowodowymi, przesłuchiwaniami stron, świadków.

Starosta Gostyński Robert Marcinkowski powiedział, że cieszy się ze spotkania i rozmowy, ponieważ dużo się dzisiaj wyjaśniło. Poinformował, że z pewnością nie użył nigdy słów „weźcie się za robotę”, ponieważ nie podziela takich ogólnych sformułowań. Jeśli chodzi o spór wydaje się jasne, że zabrakło na jego początku dialogu między pracownikami, a pracodawcą. Zabrakło też dialogu między dyrekcją szpitala a Zarządem, co jest rezultatem działań mecenas Dominika Ignaczaka, który nie budował relacji, a wręcz utrudniał komunikację. Sytuacja jest o tyle trudna, że ustał stosunek pracy z Dyrektorem Justyną Jaskulską, ale nadal usługi prawne dla szpitala świadczy mecenas Ignaczak. Powiedział, że nie zamierza dokonywać oceny sporu i stawać po którejś ze stron, ponieważ nie ma

jednoznacznych przesłanek jak interpretować przepisy zmieniające wymiar wynagrodzenia pielęgniarek i położnych. Zapytał, czy w tej chwili widzą one jakąś możliwość mediacji i dojścia do porozumienia, ponieważ od lipca 2021 roku sytuacja została uregulowana i spór dotyczy już zamkniętego okresu czasu. Ważną informacją dla radnych jest fakt, że rozstrzygnięcie sporu może znacząco wpłynąć na wynik finansowy szpitala w tym lub przyszłym roku. Swoją wypowiedź zakończył pytaniem, czy jest jeszcze przestrzeń do dialogu, czy można rozwiązać ten spór polubownie.

Przewodnicząca Komisji Mirosława Bigaj powiedziała, że widzi determinację środowiska pielęgniarek i położnych do zakończenia tej sprawy. Zwracając się do radnych powiedziała, że wynik finansowy szpitala w tej chwili jest ujemny, a kwota, o którą walczą pielęgniarki nie jest dla powiatu miażdżąca. Zapytała, czy radni mogliby zezwolić na takie rozwiązanie problemu, które pozwoliłoby naprawić panującą w szpitalu atmosferę. Zazaczyła, że jest to jej opinia jako radnej.

Starosta Gostyński Robert Marcinkowski wyjaśnił, że rada nie ma w tej chwili formalnie żadnych kompetencji, aby zdecydować o rozwiązaniu sporu. W tej chwili toczy się proces sądowy, a pytanie można zadać mecenas Monice Goryni czy widzi przestrzeń do negocjacji i rozwiązania sprawy poprzez np. ustalenie spłaty zobowiązania w ratach.

Radny Mikołaj Rogala zadał pytanie, czy były prośby, aby przedstawić całą sprawę radnym, czy nie jest tak, że wszyscy wiedzieli o sporze nieoficjalnie, a oficjalnie nikt tej sprawy na forum nie przedstawił. Czy związek zawodowy wystąpił z tym problemem do Zarządu Powiatu lub Rady Społecznej Szpitala.

Przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w SPZOZ w Gostyniu Jolanta Gorynia odpowiedziała, że jest przewodniczącą związku już 5 lat, uczestniczy w prawie każdym posiedzeniu Rady Społecznej. W chwili, kiedy wystąpił problem, poinformowali o nim Przewodniczącą Rady Społecznej. Przewodniczący osobiście na posiedzeniu Rady zadawał pytania, na jakim etapie jest proces końcowy, dlatego jest zaskoczona, że radni nie są poinformowani o sprawie. Spowodował to słaby przepływ informacji albo ktoś celowo blokował informację, żeby nie wyszła na jaw. Powiedziała, że jest zszokowana brakiem informacji, ponieważ około rok temu były u Wicestarosty Janusza Sikory na spotkaniu, gdzie został dokładnie o sprawie poinformowany. Wicestarosta wiedział o problemach w szpitalu, że nie ma dialogu, że ludzie tam pracujący są traktowani bez szacunku, że dyrekcja nie próbuje nawiązać rozmowy i rozwiązać sporu, jednak zawsze odpowiadał, że Rada Powiatu jest organem założycielskim i może tylko się przyglądać. Dodała, że przykro to mówić, ale zbyt długo czekały na dialog, nikt nie traktował ich poważnie, dlatego nie zgadzają się na to.

Radny Antoni Kuś powiedział, że jest członkiem Rady Społecznej szpitala i na te tematy, które są poruszane dzisiaj, nie było rozmowy. Były przedstawiane różne sprawy finansowe i organizacyjne szpitala, ale nie było omawianej tej sprawy. Osobiście dowiedział się o niej niedawno. Trzeba było oficjalnie zgłosić punkt obrad rady i wtedy sprawa ujrzałaby światło dzienne.

Przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w SPZOZ w Gostyniu Jolanta Gorynia powiedziała, że w posiedzeniu Rady Społecznej uczestniczy jako gość i nie ma możliwości zgłaszania punktów obrad, może jedynie ustosunkować się do pewnych wypowiedzi. Natomiast było zbyt małe zaangażowanie ze strony radnych, żeby zainteresować się problemem, który był poruszany w punkcie „Wolne głosy i wnioski”.

Radny Piotr Kogut powiedział, że temat powinien być omówiony w punkcie „Bieżące sprawy szpitala” i zdecydowanie nakreślony. Radni dowiedzieli się o sporze „z drugiej ręki”, a później Rada Społeczna szpitala weryfikowała te doniesienia, a nie tak to powinno wyglądać.

Radny Sebastian Czwojda zapytał, czy dobrze rozumie, że sposób naliczania podwyżki wynagrodzenia opiera się na porozumieniu zawartym między pracodawcą a pracownikami, czego w naszym szpitalu nie było. W takim przypadku powinno istnieć zarządzenie dyrektora, które określałoby zasady podwyższania tego wynagrodzenia. W przypadku, kiedy takie dokumenty nie istnieją, sąd rozpatrzy, czy wynagrodzenia były naliczane w sposób zgodny z prawem i czy nie zostały złamane przepisy prawa pracy oraz kwestie związane z formalnymi aspektami tej sprawy. Biorąc pod uwagę, że w tej chwili kwestia naliczania wynagrodzeń nie budzi już wątpliwości, mamy następujące możliwości: albo czekamy na rozstrzygnięcie i wyrok sądu, albo podpisujemy ugodę między pracodawcą a pracownikami. W przypadku rozwiązania sporu i uznania, że szpital ma rację nie ma przeciwwskazań, aby pracownikom wypłacać wynagrodzenie nie z najniższej możliwej stawki, tylko dać im nieco wyższe stawki.

Położna Rutkiewicz powiedziała, że próbowały rozmawiać i informować o problemie, były na spotkaniu u Wicestarosty Janusza Sikory, który wysłuchał informacji na temat sporu, napisały oficjalne pismo, ale nie mogły wystąpić przed radnymi z uwagi na inne zaplanowane sprawy i dlatego wycofały się. Na spotkaniu z Wicestarostą obecny był z ramienia Wydziału Oświaty Marek Smektała i również był poruszany temat wynagrodzeń pielęgniarek. Także pielęgniarki starały się przekazać informację, jednak ona gdzieś utknęła.

Przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w SPZOZ w Gostyniu Jolanta Gorynia uzupełniła wypowiedź odnośnie sprawy sądowej. Powiedziała, że pielęgniarki i położne nie są bezdusznymi osobami, które domagają się tylko pieniędzy, a nie zwracają uwagi na czynnik ludzki. Zaznaczyła, że pomniejszenie wynagrodzenia za wykonaną pracę przez okres 4 lat, spowodowało duże straty dla każdej pielęgniarki i położnej. Dodatki za pracę w porze nocnej i święta są naliczane od podstawy wynagrodzenia zasadniczego, które im obniżono, nikt nie liczy jakie kwoty straciły przez te lata. Również składki ubezpieczeniowe są z tego tytułu obniżone, a część pracowników jest w wieku przedemerytalnym. Związki zawodowe mają podpisane porozumienia z pracodawcą, gdzie jest zaznaczone, że podnosi im się wynagrodzenie zasadnicze o 1 100 zł, a w następnym roku o kolejne 100 zł. To wszystko zostało podpisane przez dyrekcję szpitala. Należy zrozumieć, że sięgają po coś, co im się z tytułu wykonywanej pracy należy, nie chcą nikomu nic zabierać.

Radny Antoni Kuś powiedział jako członek Rady Społecznej jest za tym, żeby pracownicy dostali to, co im się należy, ale też nie są od tego, żeby ingerować w wysokość zarobków pracowników szpitala.

Radny Sebastian Czwojda zauważył, że niewykluczone, że wynik finansowy szpitala nie był priorytetem dla poprzedniej Dyrektora SPZOZ w Gostyniu. W tej chwili patrząc, jak na ten wynik może wpłynąć rozstrzygnięcie sporu o tak dużej skali, należy się zastanowić, jaka była intencja dyrekcji. Powiedział, że kompetencje Rady Społecznej powinny być kształtowane w odpowiedni sposób, należy wyciągnąć wnioski z obecnej sytuacji.

Mecenas Monika Gorynia powiedziała, że sprawach toczącego się postępowania sądowego ówczesna Dyrektora SPZOZ w Gostyniu była przesłuchana w charakterze strony i pytano ją, dlaczego wyliczenia wynagrodzenia robiono w ten sposób. Odpowiadała wówczas, że jest to zgodne z obowiązującymi przepisami prawa. Natomiast na pytanie, dlaczego nie było wypowiedzenia warunków pracy i płacy odpowiedziała, że pracownice nie przyszły, zrzucając tym samym odpowiedzialność za całą sytuację na pracownice. Wyjaśniła też, dlaczego pyta, czy szpital złoży odwołanie od sądowych nakazów zapłaty. Wskazała, że po długim procesie, w przypadku wygranej pracowników, wzrosną odsetki od niezapłaconych kwot, co będzie generować ogromne koszty dla szpitala. Dodała, że z tej puli można by już uregulować część zobowiązań wobec pracowników.

Radny Mikołaj Rogala zauważył, że wiele problemów w kontekście szpitala pojawiło się, kiedy został zatrudniony mecenas Dominik Ignaczak. Zwrócił się do p.o. Dyrektora Karoliny

Wachowiak w sprawie zaleceń poaudytowych i wykazanych nieścisłości w dokumentach, że uzupełnienie brakujących dokumentów powinno być priorytetem w jej pracy i z pewnością usprawni pracę w szpitalu.

Ad 9)

W punkcie „wolne głosy i wnioski” głosu nie zabrano.

Ad 10)

Przewodnicząca Mirosława Bigaj podziękowała zebranych za przybycie, po czym zamknęła 39. posiedzenie Komisji.

**Przewodnicząca Komisji
Samorządowo-Organizacyjnej,
Spraw Społecznych
i Porządku Publicznego**

/-/ Mirosława Bigaj

Protokołowała: Izabela Andrzejewska